Nr. 23—24. Sokółka dn. 15 grudnia 1925 roku Rok 4.

GAZETA SOKÓLSKA

Wychodzi 1 i 15 każdego miesiąca

WYDAWNICTWO SEJMIKU POWIATOWEGO

REDAKCJA I ADMINISTRACJA
PRZY WYDZIALE POWIATOWYM

PRENUMERATA ROCZNIE 12 zł.
„ półrocznie 6 zł.
OPŁATA ZA OGŁOSZENIA:
Za wyraz . . . . 5 gr.

Dział urzędowy

8-mio kl. Koedukacyjne GIMNAZJUM HUMANISTYCZNE SEJMIKU SOKÓLSKIEGO.

L. 390.

Na mocy rozporządzenia Ministerstwa W. R. i O. P. z dnia 12 listopada 1925 r. № 15909. II. 25 Gimnazjum Koedukacyjne Wydziału Powiatowego Sejmiku Sokólskiego, uzyskało na rok szkolny 1925/26 prawa gimnazjum państwowego, przewidziane w § 1. lit. b. rozporządzenia Ministerstwa W. R. i O. P z dn. 7 listopada 1924 r. № 15600. II. 24. (Dz. Urz. Min. W. R. i O. P. z 1924 r. № 20/142 poz. 206.)

Dyrektor (—) P. EJSYMONT

O zapobieganiu pożarom w lasach i na polach.

Wobec coraz częściej zdarzających się wypadków pożarów lasów, niszczących znaczne obszary leśne, zwłaszcza prywatne, a spowodowanych przeważnie rozniecaniem ognisk przez pastuchów, pasących bydło w lasach, oraz przez osoby, zbierające grzyby, jagody i t. p. Ministerstwo Spraw Wewnętrznych okólnikiem z dn. 26 sierpnia rb. № BP. 381-22, zarządziło ścisłe przestrzeganie dotychczas obowiązujących w b. zaborze rosyjskim przepisów z dnia 19 września 1878 r. (Zb. pr. i rozp. rząd. z 1878 r. № 180 str. 1247) o środkach ostrożności przeciwko pożarom w lasach i na polach. Postanowienia tych przepisów w punkcie, dotyczącym naszego kraju, podajemy poniżej:

1. Mający zamiar wypalać trawy, ściernie lub korzenie w pasie odległym od posiadłości leśnych o pół wiorsty i mniej, powinien zawiadomić o tem uprzednio straż Leśną albo odpowiednie organy, otoczyć to miejsce rowem albo skosić trawę przynajmniej na dwa sążnie szerokości a grunt zorać, albo wyciąć około tego miejsca darń i obrócić ją korzeniami do góry, również—przynajmniej na dwa sążnie.

2. Przy wypalaniu, dopełniający go powinni znajdować się na pasie z rydlami, miotłami, wiadrami i t. p. narzędziami ogniowemi, ażeby niedozwolić rozszerzać się ogniowi dalej, jak potrzeba.

3. W razie silnego wiatru w stronę posiadłości leśnych, nie dalej jak pół wiorsty odległych, wypalanie należy odłożyć i ogień zagasić.

4. Też same ostrożności powinny być przestrzegane:

a) w razie dowolnego karczowania lasów w celu zamiany na pole pokosy leśne i inne użytki.

b) właściciele ziemscy powinni surowo zapowiadać swoim rządcom, ekonomom i robotnikom, aby przy karczowaniu, przy wypalaniu traw i korzeni ściśle zachowywali wzmiankowane przepisy.

5. Władze gminne i wioskowe zgodnie z artykułem 60 ust. I i art. 83 ust. 7 Ogóln. Post. o włość, wszyscy prywatni i gminni właściciele, dzierżawcy, rządcy, ekonomowie, starostowie ogniowi, urzędnicy straży leśnej i wszelkich nazwisk zarządcy powinni. o ile można jaknajczęściej powtarzać pastuchom, ażeby w lasach ogni wcale nierozniecać od samego początku wiosny do dnia 15 października; jeżeli pastwisko znajduje się nie w posiadłości leśnej lecz w blizkości takowej, to chociaż nie zabrania się rozniecać ognia, jednakże należy uprzednio naokoło tego miejsca, na dwa sążnie szerokości, skosić trawę; nadto, opuszczając to miejsce, pastuchy powinni koniecznie zagasić ogień.

6. Przemysłowcom, przepędzającym bydło, dozwala się zatrzymywać się w posiadłościach skarbowych i rozniecać ogień, ale tylko w dzień; w nocy zaś od 15-go kwietnia do 15-go września w lasach zwłaszcza iglastych, ognia rozniecać nie wolno.

7. Oprócz tego, jako środek ostrożności przeciwko pożarom leśnym, poleca się:

a) nie rozniecać ognia pod żadnemi stojącemi ani leżącemi drzewami, a rozniecać go nie bliżej, jak na dwa sążnie od tych drzew w razie, gdy to jest dozwolone;

b) rozniecónego ognia nie pozostawiać niezagaszonego;

c) zbierającym grzyby i jagody—ognia w lasach wcale nie rozniecać;

d) władzom miejscowym, jeżeli znajdują gdziekolwiekbądź w lasach lub na polach pozostawiony ogień, bezzwłocznie takowy zagasić.

Dział nieurzędowy

Przed rozpoczęciem Nowego Roku

Zaczęliśmy politykę oszczędnościową—oszczędność stała się dewizą nowego rządu, a przykre to, tak jednak konieczne obecnie dla nas pojęcie, staje się powoli naczelnym punktem wyjścia nie tylko w życiu całego społeczeństwa ale także poszczególnych jednostek.

Nasz największy finansista XIX w. Minister Skarbu Królestwa Kongresowego Xiąże Xawery Lubecki—mawiał, że Polsce trzeba pieniędzy, oświaty i fabryk broni—Hasło to nigdy bardziej, jak dziś, nie jest aktualne. Dziś właśnie zaczynamy rządzić się, wcielając w czyn zasady tego polityka.—Minęły czasy średniowiecznej rycerskości—czasy stosunków politycznych na pojęciu wiary i zaufania opartych, minęły czasy idealistycznych pojęć wieku oświecenia a następnie tak uroczego, a mało realnego romantyzmu. Już wiek XIX nazywamy wiekiem pary i żelaza, wiek obecny nazwać będzie można wiekiem złotego cielca tego autokraty, który siłą rzeczy wyrasta na gruncie spaczonych zasad demokracji nowoczesnej, dla której przed pojęciem dobra Państwa-dominuje wzgląd na hasła partji i doktryny, dalekie od treści życia rzeczywistego, duchowi narodu obce nieraz wręcz przeciwne.

Powinniśmy wpoić w siebie przeświadczenie, że w prawdziwą siłę i zdolność do życia twórczego naszego kraju zagranicą uwierzy wówczas, gdy zdołamy zaimponować jej jeżeli nie blaskiem złota to przynajmniej umiejętnością rządów w gospodarstwie kraju. Wówczas będziemy mogli spodziewać się otrzymania pożyczki zagranicznej, gdy sfery finansowe świata, przywykłe mierzyć ludy i narody nie miarą ich duchowej wartości, a zdolnością płatniczą, nabiorą do nas zaufania i w przyjściu naszemu państwu będą widziały swój własny interes, z trwałością pokoju w Europie związany.

Po pierwszych latach powojennej swawoli, życia z dnia na dzień, co jest zwykłym objawem w przychodzie narodów po wstrząsach tego rodzaju jak wojny i rewolucje, przychodzi chwila zastanowienia, powiedzenia sobie—trzeba oszczędzać—by móc dalej żyć, by wreszcie doczekać się lepszej przyszłości.

Redukcja budżetu, a co za tem idzie redukcja urzędników, obniżenie płac pracowników państwowych—to pierwsze kroki rządu, zmierzającego do osiągnięcia wreszcie równowagi w życiu finansowym. Są to nakazy i przykłady zgóry a więc jedna strona medalu-druga to zastosowanie tych samych zasad w życiu prywatnym. Tylko zharmonizowanie wysiłków rządu i społeczeństwa da nam w wyniku dobrobyt kraju-a co za tem idzie dostatek w życiu każdego obywatela. Trzeba tylko skrupulatniej obliczać wydatki, uzbroić się w cierpliwość, mniej trochę narzekać, a więcej znacznie pracować.....,.

Kronika miejscowa.

Spekulacja-lichwa

Ubiegły miesiąc przyniósł nietylko zwyżkę dolara ale i zwyżkę cen na artykuły pierwszej potrzeby. Różni spekulanci próbowali a i teraz próbują wyzyskiwać sytuacje i podnosić ceny.

Energja władz, a szczególnie Policji, powstrzymała rozpędy naszych Sokólskich spekulantów. Sporządzono kilkadziesiąt protokułów które w rezultacie przyniosą lichwiarzom i wyzyskiwaczom grzywny lub areszt na Gwiazdkę.

Aresztowania.

Policja wykryła w okolicach Krynek-Jurowlan organizację komunistyczną. Blizko 30 osób należących do niej zostało aresztowano.

Opilstwo.

Za znajdowanie się w stanie nietrzeźwym zostało ukaranych przez Starostwo 31 osób.

(Czyby nie dobrze było podawać i nazwiska tych opilców)

Kronika zamiejscowa.

Z żałobnej karty.

Literatura nasza, naród i wszystko to, co się w jednem wielkiem słowie—Polska—mieści ponosły w ostatnich tygodniach bieżącego roku ogromną niepowetowaną stratę.

Umarli dwaj najwięksi nasi pisarze: w dn. 20 listopada rb. zmarł Stefan Żeromski w dwa tygodnie po nim 5 grudnia—Władysław Reymont. Okryte żałobą społeczeństwo polskie hołd swój składa wielkim mocarzom ducha, obchodząc pamięć ich uroczyście po całym kraju, a smutny obrzęd ich pogrzebu, zamieniając w żałobną uroczystość narodową.

Sokółka uczciła pamięć wielkiego twórcy „Popiołów" i „Wiatru od morza" uroczystą akademją, która z inicjatywy p. Starosty Walickiego, a staraniem miejscowego Koła Macierzy odbyła się dnia 25 XI w Domu Ludowym przy wypełnionej sali.

Zanim zorganizowany zostanie obchód ku czci Reymonta, pamięci wielkiego pisarza i skarbom jego twórczości literackiej poniżej umieszczony szkic poświęcamy.

Listy do Redakcji.

Ze wsi Jasienowa Dolina gm. Janów.

W obecnym powojennym czasie powiat nasz jak i wiele innych, dążył do lepszego dobrobytu jaki czynił przeprowadzenie szachownicy (komasacja).

Nie jest bardzo łatwa sprawa wobec zacofania pewnych jednostek, a zwłaszcza starszych gospodarzy,

przyzwyczajonych do wypasania miedz, granic, dróg i wszędzie, gdzie oko właściciela na chwilę choć zostało przymknięte.

Światlejsi gospodarze naszej wsi dawno już zrozumieli doniosłość kolonji, lecz obecne ciężkie warunki materjalne powstrzymywały ich dobre chęci.

Zawdzięczając ułatwieniom kredytowym, czynionym przez Urzędy Ziemskie, przeprowadziliśmy w roku bieżącym komasację naszych gruntów, która zawdzięczając Komisarzowi Ziemskiemu na powiat Sokólski p. Ludwikowi Gajewskiemu i wykonawcy róbót mierniczych p. Stanisławowi Smolińskiemu, została tak umiejętnie i szybko dokonana, z uwzględnieniem życzeń poszczególnych uczestników scalenia, że z 37 gospodarzy naszej wsi nikt przy okazaniu projektu nie wyraził sprzeciwu, lecz odwrotnie prosili za naszem pośrednictwem wyrazić podziękowanie p.p. Gajewskiemu i Smolińskiemu słowami staropolskiemi „Bóg zapłać“ i życzyć dalszej owocnej pracy w tym kierunku dla dobra naszej kochanej Ojczyzny.

Członkowie Rady scalenia wsi Jasienowa-Dolina: Antoni Małyszka, Juljan Pieciul, Florjan Borowski

KRÓTKIE WSKAZÓWKI DLA ROLNIKÓW.

W jaki sposób zwiększyć zyski z uprawy lnu.

Uprawa i wyprawa lnu traktowane są dotąd po macoszemu—nieumiejętnie i prawie bez korzyści dla drobnego rolnika. Czas już wielki, ażeby rolnicy przystąpili do prawidłowej uprawy i przerobu lnu oraz gatunkowania włókna, według nowoczesnych wymagań handlu, gdyż przez to podniosą dochód własny i bogactwo gospodarcze kraju.

Pragnąc przyczynić się do zaprowadzenia umiejętnego, a zatem korzystnego przerobu i zbytu włókna lnu, organizacje społeczne drobnej własności zwracają się do rolników z poniższemi wskazówkami: w jaki sposób wykonać sprzęt, wyziarnianie, moczenie (roszenie), suszenie, międlenie, trzepanie, oraz jak najlepiej spieniężyć otrzymane produkty.

SPRZĘT.

Najkorzystniej sprzątać len jednocześnie na ziarno i słomę. Do zbioru przystępować wtedy, kiedy słoma jest jasno-żółta, liście już uschły, a łebki zbrunatniały.

Zebrany len powinien być wolny od chwastów, dlatego trzeba wyrywać go garściami, chwytając powyżej połowy wysokości łodygi, przez co unikamy wyrywania niżej rosnących chwastów.

Po wyrwaniu odrazu gatunkować łodygi, według wysokości i grubości i odrazu też rozkładać rozgatunkowane garście na krzyż, aby się ze sobą nie plątały.

WYZIARNIANIE.

Młócić lnu nie należy, ponieważ bijak targa i miażdży słomę wskutek czego traci się dużo włókna. Najlepiej wyziarniać len za pomocą czochry (grzebienia). Grzebień taki przygotowuje się ze stalowych zębów, umieszczonych na drewnianej podstawie. Gotowe czochry, całe stalowe—można otrzymać w T-wie Popierania Przemysłu Ludowego w Warszawie, ul. Tamka Nr. 1. Cena 16 zł.

MOCZENIE SŁOMY LNIANEJ.

Dla otrzymania włókna ze słomy lnianej, powinniśmy oddzielić włókno od paździerzy (drzewnika) przez rozpuszczenie kleistych części słomy w wodzie. Dokonywa się tego za pomocą roszenia lub moczenia słomy lnianej. Moczenie lnu wykonywa się przez zanurzenie w wodzie miękkiej. Rosi się rozkładając len garściami cienko na otwartej powierzchni (łąka). Roszenie trwa dłużej niż moczenie. Przy moczeniu rozkładać słomę warstwami, przytem baczyć, aby len drobny nie był mieszany z grubszym, gdyż każdy z nich wymaga innego okresu moczenia. Ukończenie moczenia rozpozna jesię

Wł. St. Reymont.

(Charakterystyka twórczości w zarysie).

Niedawno Polska opłakiwała stratę jednego ze swych mistrzów pióra—Żeromskiego; teraz znowu dotknęła ją podobna, a równie bolesna strata: umarł drugi nasz znakomity powieściopisarz, Wł. St. Reymont.

W całym szeregu dzieł, które nam w spuściźnie pozostawił, Reymont odmalował różne środowiska społeczeństwa naszego-zawsze na właściwem tle.

Lecz jeśli sięgniemy do podstaw twórczości wielkiego pisarza, tam, gdzie leżą największe umiłowania człowieka, tam, gdzie tkwi korzeń jego istoty i skąd człowiek ten czerpie soki, potrzebne do życia i bujniejszego rozwoju, jeśli sięgniemy do głębin tych—znajdziemy na ich dnie,.. garść ziemi. Ziemia to polska, ziemia rodzona, ziemia—matka, którą wierny Syn ukochał serdecznie i na całe życie, a ukochawszy, służył jej i piękno jej piórem swem odtwarzał.

„Ziemia się rozdzwaniała życiem, kieby ten dzwon umarły, gdy mu nowe serce uwiesza, serce ze słońca uczynione, że bije górnie, dzwoni, huczy radośnie, budzi struchlałe i śpiewa takie rzeczy i sprawy, takie cuda i moce, aże serca biją do wtóru weselnego, aże same łzy leją się z oczu, aże dusza człowiekowa zmartwychwstaje w nieśmiertelnych mocach i klęczący ze szczęścia ogarnia sobą oną ziemię, ów świat cały, każdą grudlę napęczniałą, każde drzewo, każden kamień i chmurę każdą, wszystko ano, co uwidzi i co poczuje...“

(Reymont. Chłopi, Wiosna)

Tak ogarniała miłością dusza Reymonta ziemię naszą, a wraz z nią i ludzi na niej mieszkających, a w pierwszym rzędzie tych, co są ziemi najblizsi, co z nią żyją, gadać z nią umieją i własnemi twardemi rękoma ją uprawiają—chłopów.

Byli i przed nim literaci, co lud kochali i koniecznie pisać o nim pragnęli, że wspo-

praktycznie przez wypróbowanie, czy włókno łatwo już oddziela się od paździerzy (drzewnika).

Roszenie lub moczenie nie powinno być doprowadzone do zbytniego rozmoczenia lnu, jak również nie należy przedwcześnie kończyć moczenia lub roszenia, gdyż jedno i drugie wpływa ujemnie na jakość włókna.

SUSZENIE LNU.

Dokonywa się dotychczas przeważnie w piecach piekarnianych, co powoduje niejednokrotnie pożary. Należy przeto dążyć do budowy najprostszych specjalnych suszarni wspólnych, w których przytem len znacznie lepiej można dosuszyć, co ułatwia międlenie i trzepanie. Przy suszeniu zwracać uwagę, aby len nie został potargany i nie przypalił sie.

MIĘDLENIE I TRZEPANIE.

Przez międlenie otrzymujemy oddzielanie paździerzy od włókna. Dotychczasowe międlenie na zwyczajnych międlicach ręcznych (cierlicach) wymaga dużo zachodu i daje mało wartościowe i poszarpane włókno. Należy dążyć do międlenia słomy lnianej na międlicach maszynowych (walcowe, bębnowe), gdyż otrzymuje się produkt lepszy i w większej ilości, a przy sprzedaży wyższą cenę.

Trzepanie sposobem ręcznym również nie daje tak dobrych rezultatów jak trzepanie na specjalnym trzepaku mechanicznym.

Włókna przeznaczonego na zbyt nie powinno się czesać, gdyż przy przewożeniu nastąpi potarganie tegoż, a fabryki niechętnie nabywają czesankę, którą poraz drugi muszą czesać.

ORGANIZACJA ZBYTU.

Wysokie ceny można otrzymać za len tylko należycie przerobiony i rozgatunkowany oraz przy zbycie zbiorowym, a więc w większych partjach sprzedawanych wprost do przędzalni krajowych lub zagranicznych.

T-wo Popierania Przemysłu Ludowego w Warszawie, Centralny Związek Kółek Rolniczych, Centralny Związek Osadników i Zrzeszenie Samorządów Powiatowych, podjęły akcję mającą na celu dopomożenie miejscowym organizacjom w:

1) organizowaniu punktów mechanicznego przerobu słomy lnianej na włókno,

2) organizowaniu zbytu bezpośrednio do fabryk z pominięciem pośredników.

Koszt urządzenia punktu przerobu słomy lnianej i skupu wyniesie około 500 do 1.500 złotych, zależnie od tego, czy na miejscu jest gotowy budynek na pomieszczenie suszarni i maszyn. Na zorganizowanie takiego punktu w razie braku pieniędzy można będzie otrzymać kredyt krótkoterminowy (6—8 miesięczny). Kółka Rolnicze, Kasy Spółdzielcze, Spółki rolniczo-handlowe i Związki Osadników mogą zakładać punkty jako ich wydziały specjalne.

O bliższe informacje należy zwracać się do instruktorów Kółek Rolniczych.

W Tow. Popierania Przemysłu Ludowego można również otrzymać broszury, dotyczące uprawy, siewu, sprzętu i obróbki lnu.

Każda organizacja, która zdecyduje się na złożenie punktu dla przerobu słomy lnianej i skupu w celach zbiorowego zbytu, winna napisać o tem do Tow. Popierania Przemysłu Ludowego w Warszawie ul. Tamka 1, które zorganizuje punkt.

W zgłoszeniu należy podać:

1) jaka ilość słomy lnianej w przybliżeniu jest do przerobu w tej miejscowości w obrębie najbliższych wsi,

2) czy jest odpowiedni budynek do urządzenia suszarni i umieszczenia maszyn,

3) jakie są własne środki pieniężne na ten cel.

(Tow. Popierania Przemysłu Ludowego)
Warszawa, Tomka 1.

---

mnę tylko Brodzińskiego i jego „Wiesława“, albo „Placówkę“ Prusa; lecz tam poza postaciami chłopskiemi widać było w głębi tego pana, co siedząc przy swem biurku, opowiadał o życiu chłopskiem, lecz wcielał w to opowiadanie różne swoje, obce chłopskim głowom ideały.

Inaczej Reymont. On, gdy pisze o chłopach, gada ich gwarą, myśli ich mózgami; on ich zna, z nimi kocha i nienawidzi, z nimi cieszy się i smuci, jakby, urodziwszy się w Lipcach, nigdy poza ich obręb nie wyjrzał dalej, niż do sąsiedniego miasteczka. To też w jego wielkiej chłopskiej epopei nie występują prawie ludzie z poza tego środowiska, ani sprawy któreby nie mogły obchodzić lipieckich gospodarzy.

Prace gospodarskie na roli i w domu, kłótnie rodzinne i sąsiedzkie, wesela, urodziny i zgony; walka o los dworski; opowiadania włóczęgów i żebraków o świecie, którego wielki szmat zeszli; porykiwanie bydła, zabawy dzieci.... i wreszcie miłość— prosta, silna, niczemu, prócz potężnego głosu natury nie podlegająca miłość: oto, co jest tematem „Chłopów“.

Reymont nie stara się upiększyć chłopów, nie idealizuje ich, jak to robił Brodziński czy Konopnicka,—on maluje ich jakimi są, nie cofając się przed rysami brutalnemi.

Pocóż miałby ich idealizować? Kocha ich i tak; widzi wszystkie ich ludzkie błędy, ale nie potępia i wogóle nigdzie sądu swego nie wydaje, zasłaniając się epickim objektywizmem.

Ale nietylko o chłopach pisał Reymont. W jego książkach znajdujemy także świat aktorów („Komedjantka“), fabrykantów i robotników łódzkich („Ziemia obiecana“), a także obraz życia szlachty polskiej z XVIII wieku („Rok 1794: „Ostatni sejm Rzeczypospolitej“, „Nil desperandum“, „Insurrekcja“).

A każdy z tych światów Reymont poznał i opisał tak, że jak powiada A. Potocki,

OGŁOSZENIA.

Zgubiono zaświadcznnie № 53 komisji poborowej w Sokółce wydane na imię Kuszesa Srola z Dąbrowy. (1)

Niniejszym unieważniam ogłoszenie swoje z dnia 23 września 1925 roku, wydrukowane w Gazecie Sokólskiej z dnia 1 listopada 1925 roku № 18-20. w przedmiocie folw. Borowisko powiatu Bielskiego. *Leon Romanowicz*
8.XII. 1925 roku. w. Babiki.

Zgubiono tymczasowe zaświadczenie demobilizacyjne wydane przez I pułk saperów na imię Bolesława Iacewicza ze wsi Plebanowce, gm. Sokolańskiej. (1)

Zgubiono książeczkę wojskową (rocznik 1900) wydaną przez P.K.U. Sokółka w 1922 roku na imię Antoniego Gołki, mieszkającego we wsi Krukowszczyźnie, gm. Korycińskiej. (1)

Zgubiono książeczkę wojskową (rocznik 1895) wydaną przez P.K.U. Sokółka w 1920 roku na imię Feliksa Stasiulewicza, zamieszkującego w mieście Nowy Dwór (wś Ogrodniki). (1)

Zgubiono kartę zwolnienia (rocznik 1896) wydaną przez P.K.U. Sokółka w 1924 roku ne imię Kazimierza Bułatewicza, zamieszkującego we wsi Lipowy Most, gm. Szudziałowskiej. (1)

Unieważnia się
Zgubione upoważnienie do ściągania podatkow komunalnych, wydane w dniu 4. XI. r.b. za Nrem 6070/II przez Wydział Powiatowy na imię Henryka Hurczyna, zamieszkującego w Sokółce przy ul. Kościelnej № 1. (1)

Zgubiono kartę zwolnienia (rocznik 1902) wydaną przez P.K.U. Sokółka w 1924 roku na imię Prokopczyka Michała, zamieszkującego we wsi Swidziałówce Nowej. gm. Szudziałowskiej. (1)

Zgubiono książeczkę wojskową (rocznik 1900) wydaną przez P.K.U. Sokółka w 1920 roku na imię Benjamina Lewina, zamieszkującego w Dąbowie, ul. Małyszewska. (2)

Skradziono książeczkę wojskową (rocznik 1906) i zwolnienie z wojska, wydane przez P.K.U. Sokółka w 1920 roku na imię Reszuty Jana, zamieszkującego we wsi Wołkusz, gm. Kuźnickiej. (2)

Zgubiono protokuł tożsamości wydany przez Urząd gm. Kuźnica w 1924 roku na imię Jana Reszuty, zamieszkującego we wsi Wołkusz, gm. Kuźnickiej. (2)

Zgubiono książeczkę wojskową (rocznik 1900) w pociągu na szlaku Bielany-Nowo Kamienna, wydaną przez P.K.U. Sokółka w 1924 roku za N-rem 388 na imię Adolfa Żekały, zamieszkującego we wsi Trzyrzeczki, gm. Dąbrowa. (2)

Zgubiono tymczasowy dowód osobisty, legitymację młynarską, wydaną przez Związek Młynarski m. Warszawy w dniu 15.X.r.b.

---

można sądzić, iż w środowisku tem się wychował i przez długie lata w niem przebywał.

Zawdzięcza to Reymont temu, iż posiadał dar niezwykłej spostrzegawczości. Zdaje się, że gdziekolwiek wszedł, wszystko musiał zobaczyć. Gdy nas wprowadza na podwórko chłopskie, abyśmy tam zobaczyli śmierć graniastej krowy, nie zapomni pokazać nam obok tego ani ludzi, co się tam zgromadzili, ani dzieci,, zaglądających przez płoty, ani świni, karmiącej prosięta, ani psa-wszystko widzi, wszystkiem się zajmuje, i dlatego obrazy jego pełne są ruchliwego życia.

Rzecz prosta, że takie spostrzeganie wszystkiego aż do najdrobniejszych szczegółów nie pozwala mu zatrzymywać się dłużej na jednym przedmiocie. Ma on bystre oko i rozległe pole widzenia—ale nie umie (tak, jak np. Zeromski) wgłębiać się w dusze swych bohaterów, aby analizować ich stany psychiczne. Dlatego też najtrafniej wniknął w te dusze, których konstrukcja mniej jest zawiła —w dusze chłopów.

I jak Mickiewicz, Rzewuski, Sienkiewicz i inni nasi wielcy poeci odtworzyli życie szlachty polskiej, tak Reymont zdobył sobie nieśmiertelność jako twórca eposu chłopskiego.

Lecz nie należał on do tych wielkich ludzi, o których mówi Naruszewicz, że tłum ma zwyczaj:

„. . . . . Cierń w życia przeciągu
Kłaść im na głowy, kwiat—aż—na posągu".
(Naruszewicz. Głos umarłych)

Nie! i on, jak Żeromski, za życia już doczekał się uznania i nagrody. Żeromski otrzymał nagrodę naszego Ministerjum Oświecenia; Reymonta zaś spotkał większy jeszcze zaszczyt, gdyż przyznano mu w roku ubiegłym nagrodę Nobla.

A tak zgasł u szczytu sławy, pozostawiwszy wdzięczną pamięć w sercach rodaków.

W. Potemkowska.

oraz kartę mobilizacyjną, wydaną przez P.K.U. Sokółka-wszystkie na imię Władysława Rakyńskiego, z Korycin jącego w kol. Romasz ówka, gm.amieszku(2).

Zgubiono książeczkę wojskową (rocznik 1896) wydaną przez P.K.U. Sokółka w 1922 roku na imię Stanisława syna Florjana Olendzkiego, zamieszkującego we wsi Podkamionce, gm. Sokolskiej. (2)

Zgubiono książeczkę wojskową (rocznik 1891) wydana przez P.K.U. Sokółka w 1922 roku na imie Bazyla Maksimca, ze wsi Ostrów Północny, gm. Szudziałowskiej. (2)

Zgubiono książeczkę wojskową (rocznik 1896) i kartę mobilizacyjną wydaną przez P.K.U. Sokółka w 1922 r. na imię Nachemji Werbluda, zamieszkującego w Sokółce przy ul. Białostockiej № 119. (3)

Zgubiono książeczkę wojskową (1900 r.) wydaną przez P.K.U. Sokółka w roku bieżącym na imię Wacława Sztuczyka, zamieszkującego we wsi Cimanie, gm. Zalesiańskiej. (3)

17 września skradziono paszport wydany przez Starostwo Sokólskie na imię Diny Ajzinowej Sokółka ul. Białostocka dom własny. (3)

Zgubiono dokument wojskowy wydany przez 41 pułk piechoty w 1924 r. na imię Zelmana Izaka, zamieszkującego w Sokółce przy ul. Warszawskiej № 1. (3)

Skradziono u Emilji Micun byłej Matuk, z kolonji Zaścianek, weksel „in blanco“ na 300 rubli wystawiony przez Jana Wronko. [3]

Zgubiono książeczkę wojskową (rocznik 1895) i kartę mobilizacyjną, wydane przez PKU Sokółka na imię Konstantego Jackowskiego z Murowszczyzny gm. Kuźnickiej. [3.]

Zgubiono książeczkę wojskową (rocznik 1903) wydaną przez PKU Sokółka w 1924 roku na imię Kocisza Jana, zamieszkującego we wsi Putnowce, gm. Zalesiańskiej. (3)

Zgubiono książeczkę wojskową (rocznik 1890) wydaną przez P.K.U. Sokółka w 1923 r. i kartę mobilizacyjną na imię Aleksandra Lingo, zamieszkującego we wsi Słojniki gm. Sokólskiej. (3)

Zgubiono tymczasowe zaświadczenie na rewolwer wydane w roku bieżącym za Nr. 148 przez Starostwo Sokólskie na imię Wincentego Borowskiego, zamieszkującego w Sokółce przy ul. Białostockiej Nr. 1.(3)

Sołtys wsi Mielenkowce, gm. Zalesie Michał Mazur zagubił jesienią roku 1924 pieczęć sołtyską okrągłą (3)

Sołtys wsi Wyłudy, gm. Korycińskiej, Bernard Łozowski zgubił odznakę sołtyską. (3)

Zgubiono książeczkę wojskową (rok 1903) i kartę mobilizacyjną wydaną przez PKU Sokółka w 1923 roku na imię Łazara Ignacego, zamieszkującego w Nowej Wsi, gm. Dąbrowskiej (3)

Zgubiono kartę zwolnienia (rok 1899) wydaną przez PKU Sokółka w 1922 roku oraz metrykę urodzenia na imię Bałdowskiego Michała, zamieszkującego we wsi Grzebieniach gm. Dąbrowskiej (3)

Zgubiono dowód osobisty wydany w r. 1922 przez Starostwo Sokólskie oraz pozwolenie na rewolwer na 1924 rok przez toż Starostwo na imię Wincentego Borowskiego zamieszkującego w Sokółce przy ul. Białostockiej № 38. [3.]

Została spalona książeczka wojskowa wydana przez P.K.U. Sokółka w 1922 roku na imię Adolfa Gudewicza, zamieszkującego we wsi Trzyrzecze, gm. Suchowolskiej. [3.]

Zgubiono dowód osobisty wydany przez Urząd gm. Janów w 1922 roku, książeczkę wojskową (1892 rocznik) wydaną przez P. K. U. Sokółka, patent na rok bieżący i metrykę wszystkie na imię Wolfa Małyszkowskiego, zamieszkującego w Janowie. [3.]

Zgubiono dowód osobisty wydany przez Starostwo Sokólskie w 1921 roku na imię Arona Sztuca, mieszkańca miasta Suchejwoli (ul. Jerozolimska № 5). [3.]

Redaktor L. NIEDŹWIECKI, sekretarz. **Wydawca: Wydział Powiatowy.**

Polska drukarnia B. Huppertca w Białymstoku.
L. Dz. Nr. 191 1925 r.